Nr. 29. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 6 Lutego 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
„ odnoszeniem do domu	1320 „ — „	660 „ — „	330 „ — „	110 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	1380 „ — „	690 „ — „	345 „ — „	115 „ — „
W innych państwach .	1920 „ — „	960 „ — „	480 „ — „	160 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 5 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 5 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Samiejscowq: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hoppe i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapezyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rosnach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 6·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 15·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 20·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, okólniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla samiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Trzy miesiące w Bolszewji

Kraków, 5 lutego.

Partja socjalistyczna włoska przed ostateczną decyzją co do przystąpienia do moskiewskiej międzynarodówki, wysłała w połowie ubiegłego roku specjalną delegację do Rosji sowieckiej, polecając jej szczegółowe zbadanie tamtejszych stosunków, metod rządzenia i rezultatów, jakie rewolucja socjalna osiągnęła.

Delegacja ta wyjechała do Rosji. Była przez rząd moskiewski gościnnie przyjęta. Po trzymiesięcznym pobycie wróciła. Lecz, o dziwo, sprawozdania delegacji do tego czasu ani ustnie ani tem mniej pisemnie nie ogłaszano, jakkolwiek z wielu stron rozlegały się w tym względzie niecierpliwe wezwania. Aż nagle w połowie grudnia z. r. demokratyczny organ turyński »La Stampa« rozpoczął druk obszernego odczytu, który miał na temat stosunków w Rosji sowieckiej wygłosić członek wspomnianej delegacji i sekretarz federacji robotników metalurgicznych Colombino, ale go faktycznie dla wyższych względów taktycznych partji nie wygłosił. Włoskie organy socjalistyczne powitały pojawienie się sprawozdania Colombina w druku krótkiemi, pełnemi niechęci i wyrzutów notatkami, starając się sprawę zbagatelizować. Niemniej sprawozdanie zostało ogłoszone i jest ze wszech miar godne poznania przynajmniej w krótkiem streszczeniu.

Z Jamburga Colombino razem z delegacją włoską przybył do Petersburga. Nazywa go »miastem skazanem«. Z półtrzecia miljona mieszkańców pozostało zaledwie 600.000. Reszta albo rozpłynęła się po całej Rosji, albo poszła na wojnę, lub wreszcie poprostu wymarła wskutek wypadków rewolucyjnych, głodu, zimna, epidemij itp. Wszystkie sklepy pozamykane. Okna wystawowe już to pozabijane deskami, już to wybite. Wzdłuż Newy ogromne szeregi wielkich łodzi, któremi zwożono opał, zatopione sterczą swojemi szczątkami z wody. Ulice ongiś brukowane dużemi kostkami drewnianemi, dzisiaj niemal całkiem bez bruku. — Drzewo bowiem częścią zgniło, częścią rozebrała je ludność na opał. Na tensam cel rozebrano w ciągu ostatniej zimy 36.000 drewnianych budynków. Patrząc na ubranie i obuwie przechodniów, » odnosi się wrażenie największej nędzy, jaką znosi ten heroiczny i stoiczny naród«. Pożywienie ludności stanowi odrobina chleba, mieszanego do połowy ze słomą i bardzo gliniastego, nieco kaszy, którą Colombino nazywa »caścia«, wreszcie wodzianke z pływającemi w niej z rzadka krupami jaglanemi. — Bardzo rzadko trafia się odrobina cuchnącego mięsa lub ryby, której jeść niepodobna.

Colombino szczegółowo przedstawia cztery kategorje racyj żywnościowych, ustanowionych dla czterech kategoryj ludności. Otóż najobfitsze z tych racyj nie wystarczają całkowicie do utrzymania organizmu w pełni sił. Aby dożywić się, wszyscy muszą kupować w pasku, wysprzedając w tym celu resztki swoich ruchomości. Ciekawie wyglądają piękne ongiś bulwary, na których odbywa się ten handel. Można tu spotkać ludzi bosych, lub na pół tylko ubranych. Kobiety w męskich ubraniach lub owinięte w prześcieradła kąpielowe, które służyły ongiś w łazienkach wielkich panów. Ale od czasu do czasu na tle tej niewysłowionej nędzy można jeszcze dostrzec kobietę przyzwoicie ubraną. Są to albo błąkające się jeszcze »burżujki« albo — co znacznie częściej — urzędniczki administracji sowieckiej. Biurokracja sowiecka jest niesłychanie liczna. Sam magistrat petersburski zatrudnia 40.000 urzędników i urzędniczek.

Dalej Colombino przechodzi do właściwego swego tematu t. j. do opisu stanu fabryk i położenia robotników. Zaczyna od największej w Rosji fabryki Putiłowskiej. Już zbliżając się do tego ogromnego kompleksu gmachów, domów i kominów, ma się wrażenie, że znalazło się w jakiemś osobnem mieście. Przed wojną pracowało tu 40.000 robotników. Podczas wojny 50.000. Dzisiaj plącze się po fabryce około 7.000 robotników. Zarząd fabryki spoczywa w ręku inżyniera, mianowanego przez Komitet gospodarstwa ludowego na przedstawienie komitetu fabrycznego. Tu dowiaduje się Colombino, że po nieudanej pierwotnych próbach oddania zarządu fabryk samym robotnikom i ich komitetom fabrycznym, zredukowano funkcje tych komitetów tylko do nadzoru i kontroli, właściwy zarząd fabryk powierzając fachowym inżynierom, mianowanym przez władzę centralną.

Obchodząc fabrykę, delegacja włoska zauważyła, że biura techniczne są przeważnie puste, że walają się tam porozrzucane księgi, plany i rysunki. Towarzyszący delegacji dyrektor fabryki wyjaśnił, że roboty, obecnie w fabryce wykonywane, nie wymagają tak szczegółowych technicznych przygotowań, że wystarcza do nich zdrowy rozsądek robotników. Jakoż istotnie cała olbrzymia fabryka była zajęta naprawą trzech lokomotyw, kilkudziesięciu wagonów i kilkunastu armat. Znaczna część warsztatów i urządzeń całkiem zrujnowana. — »Serce ściska się — powiada Colombino — na widok ogromnych dzisiaj bezcennych maszyn, zamienionych w bezładną kupę rdzewiejącego żelaziwa«.

Zgodnie z naczelną zasadą komunizmu, że »każdemu według potrzeby a każdy wedle możności« robotnicy otrzymywali z początku płace zupełnie równe, bez względu na wartość ich pracy i na wysokość indywidualnych kwalifikacyj. Wkrótce jednak musiano zaniechać tego systemu i przejść do bardzo wysoko rozwiniętej skali płac z uwzględnieniem kwalifikacyj pracy. Do taryfy dodano jeszcze płace akordowe za czas i za wydatność pracy. Robotnicy pod względem płac są podzieleni aż na 35 kategoryj. Podstawową płacę stanowi t. zw. »pajok« t. j. racja żywności w naturze, złożona z odrobiny chleba i niewielkiej ilości kaszy, z bardzo rzadkim dodatkiem mięsa lub tłuszczu. Nadto wynagrodzenie w pieniądzach przeciętnie po 8.000 rubli miesięcznie. Co to jest warte, da pojęcie fakt, że pud drzewa tj. 16 klg. kosztuje 15.000 rubli.

Inne fabryki petersburskiego rejonu, jak np. fabryka kabli, warsztaty okrętowe bałtyckie, przedstawiają tensam widok ruiny, deorganizacji i opuszczenia. Fabryka kabli np. przestała zupełnie produkować, zużywszy ostatni kilogram miedzi, podczas gdy o pięćset kilometrów od fabryki koleją leży gotowy zapas 37 tysięcy pudów czystej miedzi.

Z Petersburga przejechał Colombino do Moskwy. Wyglądu miasta i ludności sprawozdawca włoski już nie opisuje, odrazu przechodząc do kwestyj, które go przedewszystkiem interesują. Moskwa sowiecka liczy dwa miljony mieszkańców. Uderzającą jest oficjalna statystyka zawodów i podziału ludności. Więc w połowie ubiegłego roku Moskwa liczyła:

bezrobotnych	29.685
chorych w szpitalach	18.503
członków rodzin na utrzymaniu .	780.924
urzędników sowieckich	203.500(!!)
robotników fabrycznych	105.210
kolejarzy	104.142
urzędników przem. i handlowych	93.922
artystów	58.945(!!)

Płace w Moskwie są o 50 proc. niższe, niż w Petersburgu, ponieważ Moskwa ma oficjalną opinję tańszej. Z zestawienia cen artykułów żywności w pasku, koniecznych dla utrzymania życia, Colombino wylicza, że koszta miesięcznego utrzymania jednej rodziny, złożonej z pięciu osób, w Moskwie wynoszą 200.000 rubli sowieckich miesięcznie(!). Tymczasem płace najwyższych nawet funkcjonarjuszów sowieckich nie przenoszą sumy 30.000 rubli. Na pytanie Colombina, w jaki sposób ludzie w tych warunkach żyją, otrzymywał on odpowiedź, że — »przystosowują się«. Podrożenie środków żywności waha się między 43 a 110 tysięcy procentów!!. W komisarjacie pracy udzielono Colombinowi ciekawych danych. Otóż, jak wiadomo, robotnik do normalnego wyżywienia potrzebuje 108.000 kaloryj miesięcznie. Tymczasem robotnicy moskiewscy otrzymywali od swojej władzy przeciętnie

r. 1918 listopad	26.513	kaloryj
„ „ grudzień	10.706	„
r. 1919 czerwiec	26.100	„
„ „ wrzesień	10.714	„
„ „ listopad	11.895	„

Z powyższego zestawienia wynika, że pod względem siły odżywczej oficjalne przydziały żywności dla robotników nie wynosiły w kalorjach w ciągu roku tyle, ile normalnie wynosić powinny w miesiącu.

Dalej Colombino przytacza długi rejestr cen na rozmaite artykuły np. żelazne łóżko 30.000 rubli, żywe prosię 35.000 rubli. Powtarza też słowa samego Kamieniewa, który mu powiedział, że tajny handel kwitnie bujnie dlatego, ponieważ sam rząd nie mogąc we własnym zarządzie zaspokoić potrzeb ludności, musi go tolerować.

Pod względem apatji i obojętności, Colombino porównuje ludność Moskwy z ludnością południowych Włoch. Powiada, że na wszystkie rady i uwagi słyszał najczęściej tylko jedną odpowiedź — »nieczewo!«. Autor włoski zadaje sobie pytanie, czy ta apatja jest wynikiem wschodniego fatalizmu, czy też objawem ostatecznego wyczerpania fizycznego i psychicznego ludności?

Zbadawszy stosunki w obu stolicach państwa, Colombino razem z resztą delegacji i innymi gośćmi zagranicznymi sowietów odbywa wielką podróż po całej Rosji już to osobnym pociągiem, już to przeznaczonym na ten cel statkiem. Pierwszą stację stanowi słynne Sormowo, ogromne lejarnie stali i żelaza. Tytaniczne rozmiary tych fabryk i maszyn imponują Włochowi, który takich rzeczy w swojej ojczyźnie nie widział. Ale cała ta olbrzymia fabryka spoczywa. Piece zimne. Maszyny nieczynne. Kilka tysięcy robotników krząta się koło naprawy nielicznego materjału kolejowego. Jak wszędzie, uderza w oczy dysproporcja między masą pracujących rąk, a wynikami pracy. Colombino opisuje miting, zwołany przez zarząd partji komunistycznej na cześć zagranicznych gości. »... Zakończywszy mowy, które wygłaszano do ludzi w ogromnej swej większości nieobecnych duchem, zaintonowano hymn. Nieliczne i znużone głosy wtórowały partyjnemu śpiewakowi. Przy głosowaniu nad rezolucjami tu i ówdzie z rzadka podnosiła się ręka. Wszystkie te blade i wynędzniałe twarze wywierają bardzo przykre wrażenie ludzi, którzy tylko z największym wysiłkiem utrzymują się na nogach. To też kiedyśmy wyszli z fabryki, czułem, jak ściskało mi się serce i łzy kapały z oczu«. Dalej delegacja podróżuje Wołgą, wstępując po drodze do Kazania i Symbirska. Wszędzie stwierdza Colombino niezmiernie niski stan rolnictwa. Ludność jednak, jakkolwiek niezmiernie uboga i zaniedbana, godzi się jednak łatwo z systemem bolszewickim, jak zresztą z każdym innym, ponieważ »ludzie ci grzeją się na słońcu, leżąc na brzegach Wołgi, przez drugie zaś pół roku polują na pasorzyty, które pokrywają ich ciała...«

Odwiedziwszy podrodze kolonję niemiecką dawniej Baronstadt, dzisiaj zaś Marxstadt i zachwyciwszy się jej tanem, który nasuwa podróżnikowi włoskiemu uwagę, że »rasę widać od razu«, przyjeżdża Colombino do Saratowa, stolicy wielkiego północnego rejonu czarnoziemnego. Z należących do okręgu saratowskiego 7,800.000 dziesięcin tylko 20.300 dzies. znajduje się w ręku komun. Nadto specjalne bolszewickie gospodarstwa zajmują 300 tysięcy dzies. a kooperatywy agrarne 28.600 dzies. Reszta, to jest 20 dwudziestych pierwszych znajduje się w ręku chłopów, jako ich własność prywatna.

Obszerny opis poświęca Colombino Tule, która słynie z opozycji przeciw bolszewizmowi. Robotnicy fabryk tulskich, nie mówiąc już o wieśniakach, odnoszą się z jawną nienawiścią do bolszewików. Przybywającą delegację zagraniczną przywitano bardzo chłodno. Na zwołany z tego powodu miting przyszło zaledwie jakie dwieście osób. Wsie w okręgu tulskim znajdują się w stanie trwałego rokoszu. Sowiety muszą tam ciągle posyłać »najpierw agitatorów, a potem karabiny maszynowe«.

Bolszewicy i mienszewicy w różny sposób wyjaśniali Włochowi przyczyny rozruchów robotniczych w Tule. Bolszewicy twierdzili, że robotnicy domagali się wyższych płac, urządzili strajk, za co przeszło 3.000 robotników »potrzeba było« aresztować. Mienszewicy twierdzili natomiast, że szło o przyznanie spoczynku niedzielnego i że z powodu strajku aresztowano i wywieziono nie 3.000 ale 12.000 robotników...

Obserwując te same obrazy nędzy i upadku, Colombino przez Iwano-Wozniesieńsk i Brańsk wraca do Moskwy, aby wziąć udział w obradach trzeciej międzynarodówki. Ciekawsze są jeszcze czysto teoretyczne rozważania włoskiego podróżnika i badacza. Ale o tych już innym razem.

Węzeł, łączący Francję z Polską, jest gwarancją pokoju w Europie.

Tak oświadczyli Millerand i Piłsudski.

WIZYTA W PAŁACU ELIZEJSKIM I REWIZYTA MILLERANDA.

Paryż, 5 lutego (PAT). Ag. Havasa. Marszałek Piłsudski udał się w południe **do pałacu Elizejskiego,** gdzie u wejścia powitał go dyrektor protokółu jenerał Lasson i oficerowie kancelarji wojskowej. **Honory wojskowe oddał batalion 3 pułku piechoty,** który wyruszył ze sztandarami i muzyką na czele. **Muzyka odegrała hymn narodowy polski.** Prezydent Millerand wyszedł naprzeciw Piłsudskiego aż do przedsionka pałacu i doprowadził gościa do salonu posłuchań, gdzie długo obaj rozmawiali. Nastąpiło przedstawienie świty. Przed opuszczeniem pałacu Elizejskiego **marszałek odbył przegląd wojsk oddających honory.**

Millerand rewizytował następnie Naczelnika państwa, który wydał śniadanie w ścisłem kółku. Na tem śniadaniu byli obecni **Panafieu, Zamoyski, Weygand, Henrys, jen. Poniatowski, płk. Kasprzycki, bar. Taubemotz.**

PIŁSUDSKI — POLEGŁYM BOHATEROM FRANCJI.

Paryż, 5 lutego (PAT). Ag. Havasa. Marszałek **Piłsudski udał się w towarzystwie jenerałów Sosnkowskiego i Rozwadowskiego** o godz. 3 pod Łuk Zwycięstwa, gdzie **straż republikańska oddała honory, podczas kiedy tłumy publiczności gromadziły się dokoła pomnika.** Marszałek złożył dwa wieńce z białego bzu i róż czerwonych z wstęgami noszącemi napis: **Piłsudski żołnierzom francuskim, poległym dla triumfu sprawiedliwości — na grobie nieznanego żołnierza.** Marszałek **odkrył głowę,** rozległy się okrzyki: **niech żyje Polska, niech żyje Francja** i trwały aż do chwili odjazdu marszałka.

DELEGACJE SZKÓŁ U NACZELNIKA PAŃSTWA.

Paryż, 5 lutego (PAT). Ag. Havasa. W czasie przyjęć w poselstwie, które zakończyły się o godz. 5, marszałek Piłsudski przyjął również delegację szkół: polskiej w Batignolles i instytutu Pasteura.

OBIAD NA CZEŚĆ PIŁSUDSKIEGO.

Paryż, 5 lutego (PAT). Ag. Havasa. Na obiedzie, wydanym na cześć marszałka Piłsudskiego w Pałacu Elizejskim, **Millerand wzniósł toast na cześć tradycyjnej przyjaźni między Polską a Francją i oświadczył, że węzeł, łączący Francję z Polską, jest jedną z najważniejszych gwarancyj pokoju w Europie.**

W odpowiedzi swojej powiedział Piłsudski między innemi, że Polska jest zupełnie świadomą swojej **misji pokojowej i kulturalnej,** którą daje jej położenie w Europie wschodniej, a która odpowiada misji Francji na zachodzie. Widzi on w owocnej współpracy obu państw **gwarancję dla pewności i wzmocnienia pokoju w Europie.**

»TEMPS« O PIŁSUDSKIM.

Paryż, 5 lutego (PAT). »Temps« oświadcza, że Francja cieszy się, iż może dzisiaj przyjmować Naczelnika państwa polskiego, będącego **wcieleniem niezwyciężonej siły narodu,** który nie stracił nigdy wiary w zmartwychwstanie. Dzienniki przytaczają ustęp ze świeżo wydanej książki Bornon, sławiącej życie Piłsudskiego, którego **popularność jest tak wielką we Francji, który poświęcił całe swoje życie i wszystko dla sprawy narodowej i nigdy nie zwątpił w słuszność sprawy polskiej.** »Temps« dodaje, że Francja lubi tę **zaciętą wytrwałość,** która utrzymała również we Francji wiarę, że **Polska zmartwychwstać musi.**

Dzienniki wyrażają życzenia, aby rozmowy, jakie toczyć się będą w Paryżu, przyczyniły się do **wzmocnienia położenia ekonomicznego i finansowego Polski,** gdyż we współczesnym świecie te dwa czynniki są **najważniejsze.**

SZCZEGÓŁY PODRÓŻY I PRZYJAZDU.

Z Berlina donoszą 2 bm.:

Rząd niemiecki skierował niespodziewanie, w ostatniej chwili, pociąg osobowy, wiozący Naczelnika państwa, nie na Berlin, lecz na Kottbus (Chociebuż) i Hallę, niweczące tem zamiary berlińskiej kolonji polskiej uroczystego, zbiorowego przyjęcia Naczelnika.

Wobec tego delegacja berlińskiej kolonji polskiej zmuszona była wyjechać wczoraj wieczorem do Kottbus dla złożenia tam dziś rano hołdu Naczelnikowi. Delegację tworzyli przedstawiciele poselstwa i konsulatu, organizacyj polskich na wychodźtwie i korespondenci pism polskich. O godz. 8 min. 40 rano zajechał pociąg Naczelnika na stację w Kottbus. Polski »charge d'affaires« w Berlinie, Wysocki, który wyjechał był na spotkanie pociągu do granicy niemieckiej, zaprosił w imieniu Naczelnika delegację do wagonu salonowego, aby powitanie nastąpiło niejako na gruncie polskim.

Po przedstawieniu wszystkich członków delegacji, prezes komitetu narodowego w Berlinie, Ziętowski i prezes Tow. górnośląskiego, Ledwolarz, witali Naczelnika, poczem panna Stońska, córka prezesa Związku Sokołów, wręczyła mu kwiaty w imieniu dziatwy polskiej. Naczelnik dziękował serdecznie, poczem wypytywał o sprawy kolonji polskiej w Berlinie.

Naczelnik miał na sobie mundur marszałkowski, oraz odznaki orderu Orła Białego. W przyjęciu asystowali mu: minister spraw zagranicznych ks. Sapieha, dyrektor protokółu hr. Przeździecki i adjutanci. Po półgodzinnym postoju, pociąg Naczelnika ruszył w dalszą drogę.

Bruksela, 5 lutego (PAT). Ag. Havasa. Naczelnik państwa Piłsudski **przybył do Kolonji o godz. 8 wieczorem. Na dworcu powitał go poseł polski i attache wojskowy w Brukseli, konsulowie w Kolonji i liczni przedstawiciele kolonji polskiej.** Na powitanie Naczelnika państwa zjawili się też **członkowie wysokiej komisji międzysojuszniczej** z prowincji nadreńskich między innemi **Tirand, komisarz angielski Robertson, zastępca jen. Degoute i przedstawiciele władz wojskowych angielskich.** Na granicy belgijskiej wsiadł do pociągu Naczelnika państwa gubernator z prowincji Leodjum Gregoire, którego wydelegował rząd, by powitał Naczelnika państwa polskiego.

Jeumont, 5 lutego (East Express). Na granicy spotkali marszałka Piłsudskiego poseł **Zamoyski, Wieniawa-Długoszewski,** attache wojskowy w Paryżu **Dowbor, major Funtana i przedstawiciel gabinetu wojskowego prez. rzeczypospolitej francuskiej.**

Paryż, 5 lutego (PAT). Pociąg, wiozący Naczelnika **państwa ze świtą przybył tu o godz. 11 min. 5.** Dworzec północny przystrojony był **trofeami, chorągwiami i dywanami.** Chodnik czerwony wyścielany był z peronu do wyjścia. Marszałka Piłsudskiego powitał na dworcu **jen. Lasson, szef kancelarji wojskowej prezydenta Milleranda, prezydent ministrów Briand** w towarzystwie dyrektora protokółu minister **Barthou,** minister wojny, minister marynarki, jenerałowie **Weygand, Berthelot,** gubernator Paryża **Dupont, Henrys,** poseł **Panafieu,** prefekt departamentu Sekwany, personal poselstwa polskiego i p. **Mickiewicz.** Naczelnik państwa **w mundurze marszałka rozmawiał czas dłuższy z Briandem i Weygandem,** poczem **wojsko złożyło honory.** W salonie dworca panna Mickiewicz wręczyła Naczelnikowi państwa wiązankę róż, **zebrani członkowie kolonji polskiej powitali Naczelnika państwa burzliwymi oklaskami.** Kiedy Naczelnik państwa opuścił dworzec, powitali go **delegaci weteranów i Sokoła,** którzy zjawili się z chorągwiami. Naczelnik państwa wsiadł w automobil, **przystrojony w herby polskie,** który go zawiózł do hotelu Crillon. Tłum publiczności, który się zebrał **na kilka godzin przed przyjazdem Naczelnika państwa, rzęsistemi oklaskami powitał Naczelnika Piłsudskiego i okrzykami: Niech żyje Polska, niech żyje Francja!**

Nowy kurs polityki czeskiej.

Wiedeń, 5 lutego (Orient). W kołach polityków czeskich w Wiedniu oceniają podróż Benesza jako widomy znak **zasadniczej zmiany kursu rządu praskiego.** Jest ona wynikiem wyraźnego imperatywu **dyplomacji francuskiej.** Powszechnie sądzą, że fakt ten **przekreśla tendencje imperjalistyczne w stosunku do państw ościennych.** Pierwszym wyrazem nowego kursu jest spotkanie Benesza z Mayerem w Wiedniu, ustalające na nowych podstawach stosunki Czech z Austrją.

SPOTKANIE DRA MAYERA Z BENESZEM.

Grac, 4 lutego (Orient). Tematem obrad, odbytych pomiędzy kanclerzem państwa Mayerem a Beneszem były w pierwszym rzędzie sprawy dotyczące ogólnej **sytuacji politycznej w Europie środkowej.** Osiągnięto porozumienie w kwestjach politycznych i ustalono plan ścisłej współpracy **dla zbliżenia gospodarczego obu państw.** Poruszono poza tem sprawę konferencji w Porto-Rose, co do której obaj politycy zgodnie podkreślają, że głównem jej zadaniem będzie uregulowanie spraw bieżących w komunikacji między Niemcami i Austrją. Jak słychać, rząd czeski **liczy na sympatię Polski** dla akcji, prowadzonej z Jugosławją pod egidą Włoch, **a zwróconej przeciw Habsburgom.**

Poprawa stosunków na G. Śląsku.

Paryż, 5 lutego (PAT). W przeciwieństwie do propagandy niemieckiej stwierdzić należy, że **sytuacja wewnętrzna na Górnym Śląsku** pod zarządem komisji międzysojuszniczej **poprawiła się znacznie.** Ilość przestępstw kryminalnych, które zawsze były częste, nie wzrosła, a komisja nie jest odpowiedzialna za stan, który istniał poprzednio. Nastąpiła **poprawa położenia gospodarczego, nie przyszło do poważniejszych strajków.** Na ogół kraj szybko powraca do stanu dobrobytu, który panował przed wojną. Niemcy górnośląscy zaprotestowali przeciw uchwałom mocarstw sprzymierzonych w sprawie regulaminu plebiscytowego. **Wroga propaganda niemiecka** zwraca się przeciwko niedawno temu zawartej umowie pod egidą międzysojuszniczej komisji w Opolu między delegatami polskimi i niemieckimi, której celem jest **umożliwienie niemieckim mniejszościom w Polsce jak i polskim w Niemczech udziału w przygotowaniu głosowania.**

Niemcy wobec kwestji odszkodowania

Wiedeń, 5 lutego (Orient). Z Berlina donoszą: Po powrocie sekr. stanu Bergmanna z Paryża i zredagowaniu sprawozdania z uchwał konferencyj paryskich, rząd Rzeszy w dalszym ciągu kontynuuje swoje narady z przedstawicielami poszczególnych krajów związkowych, z wybitnymi politykami oraz z rzeczoznawcami, aby o ile możności w zgodzie z opinją ogółu utrwalić podstawy odpowiedzi na notę ententy. W sobotę odbędzie się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na które rząd niemiecki zaprosił **premjerów wszystkich państw związkowych,** aby mu przedłożyli rezultat dotychczasowych roztrząsań nad **sprawą odszkodowań.**

We środę wieczorem prezydent Rzeszy Ebert podejmował u siebie na zebraniu półoficjalnem polityków parlamentarnych. Na zebraniu tem **sondowano opinję o uchwałach paryskich.** Jeden z wybitnych polityków niemieckich oświadczył korespondentowi »N. Fr. Presse«, że możliwość spełnienia żądań ententy **zależy jedynie od Ameryki,** która mogłaby zobowiązania Niemiec, oczywiście do wysokości kwoty odszkodowania wojennego **pokryć kredytem,** co mogłoby nastąpić tylko pod tym warunkiem, **gdyby ententa zechciała żądania swe zredukować do maximum płatności.**

NIEMCY NIE CHCĄ ZAPŁACIĆ NAWET POŁOWY.

Berlin, 5 lutego (PAT). Specjalna komisja rzeczoznawców obraduje celem ułożenia **odpowiedzi na notę państw sprzymierzonych.** Słychać, że Niemcy **nie chcą zapłacić nawet połowy żądanej przez mocarstwa sumy odszkodowań.**

UZALEŻNIENIE STANOWISKA WOBEC KOALICJI DO WYNIKU PLEBISCYTU.

Berlin, 5 stycznia (PAT). Przywódcy stronnictw politycznych wyrazili jednomyślnie zdanie, że rząd niemiecki będzie mógł dopiero wtedy zająć stanowisko wobec paryskiego »**wyroku śmierci**«, gdy sprawa plebiscytu na Górnym Śląsku **zostanie definitywnie załatwiona.** Dopiero wtedy będzie można rozstrzygnąć, czy dalsze pertraktacje z koalicją **mają wogóle jakiś cel.**

Niemcy domagają się zwrotu przyznanych Polsce terenów.

Gdańsk, 5 lutego (PAT). Dzienniki donoszą, że w najbliższych dniach wydział niemiecki dla Prus zachodnich z siedzibą w Kwidzynie jako przedstawicielstwo ludności dawnych obszarów plebiscytowych zachodnich Prus, wręczy **rządom państw ententy memorjał w sprawie przyznania Polsce pasa ziem na prawym brzegu Wisły.** Wydział niemiecki **domaga się w tym memorjale zwrotu przyznanych Polsce przystani Kursee oraz pięciu wsi,** w dalszym ciągu domaga się **zwrotu gminy Leistenau** o powierzchni 70 tysięcy morgów, która na mocy traktatu wersalskiego przypadła Polsce wraz z całym powiatem grudziądzkim.

Bójka w sejmie gdańskim.

O GMACH DLA JEN. HAKINGA.

Gdańsk, 5 lutego (PAT). Wczorajsze posiedzenie sejmu gdańskiego znajdowało się wyraźnie pod hasłem **walki między sejmem a wysokim komisarzem Ligi narodów jen. Hakingem.** Po wyborze drugiego wiceprezydenta izby, posła Leninga, przystąpiono do sprawy zatargu z jen. Hakingem o gmach jeneralnej komendy, w którym obecnie obraduje sejm gdański, a do którego zgłosił pretensje wysoki komisarz Ligi narodów jen. Haking. Blok prawicowy zgłosił wniosek **o oddanie gmachu jeneralnej komendy wysokiemu komisarzowi Ligi narodów,** oraz o wysłanie do rady ambasadorów w Paryżu pisma z **usprawiedliwieniem dotychczasowego postępowania** sejmu w tej **sprawie.** Wywiązała się na tem tle **bardzo burzliwa dyskusja.** Mowcy lewicowi występowali bardzo ostro przeciwko blokowi prawicowemu, **zarzucając mu tchórzostwo i niekonsekwencję;** następnie bardzo ostro krytykowano jen. Hakinga. mówiąc między innemi, że **powinien się on jak najprędzej wynieść z Gdańska i że dla niego dość miejsca w rowach strzeleckich** Dyskusja była tak burzliwa, że **obrady chwilowo były niemożliwe.** Wkońcu komuniści i niezawiśli socjaliści rzucili się w stronę senatora Schummera, **chcąc go widocznie obić.** Dzięki jednak interwencji kilku innych posłów do bójki nie doszło. Wskutek tych zajść zebranie **zamknięto i odroczono do wtorku.**

PODZIĘKOWANIE GDAŃSKA ZA ZIEMNIAKI Z POLSKI.

Gdańsk, 5 lutego (PAT). Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej toczyła się ożywiona dyskusja aprowizacyjna. Komunista Rahm zwrócił się z zarzutem **przeciwko gdańskim właścicielom ziemskim,** oświadczając. że podczas, gdy **Polska spełnia swój obowiązek, oni nie dostarczają żadnej żywności.** Co się tyczy Polski, to była ona gotową dostarczyć ziemniaków nawet **poza umówionym kontyngentem, ale Gdańsk nie dostarczył na ten cel wagonów.** Imieniem Polski zabrał głos radny m. Burzyński, twierdząc, że Polska mimo własnych ogromnych braków poratowała Gdańsk w krytycznej sytuacji, udzielając z zapomóg nadesłanych z Ameryki **900 ton zboża i mąki.** Obecny na posiedzeniu zastępca burmistrza potwierdził w całej pełni oświadczenie radnego Burzyńskiego i zaznaczył. że uważa za swój obowiązek **wyrazić publicznie podziękowanie rządowi polskiemu za to, że tak sumiennie dostarczał Gdańskowi przyrzeczonego kontyngentu, oraz za jego ostatnią pomoc.**

Gabinet Hardinga.

Poldhu, 4 lutego (PAT). Z Florydy donoszą, że prez. Harding utworzył gabinet w następującym składzie: Sekretarz stanu spraw zagranicznych C. Hughes, sekretarz stanu dla spraw skarbowych E. G. Dawes, minister wojny J. W. Wock, prok. jeneralny H. K. Daugherty, minister spraw wewnętrznych A. B. Fall, minister rolnictwa H. A. Wallace.

STANY ORGANIZUJĄ KONFERENCJĘ W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Waszyngton, 5 lutego (PAT). Biuro Reutera. Komisja dla spraw zagranicznych parlamentu przyjęła postanowienia, na mocy których upoważnia się prezydenta do zaproszenia narodów świata, by **wysłały delegatów swoich na konferencję, która będzie się zastanawiała nad postanowieniami w kwestji rozbrojenia.**

Kwestja przyszłego króla węgierskiego

Budapeszt, 5 lutego (Orient). Rząd Telekiego oświadczył się, ze względu na politykę zagraniczną, za odroczeniem kwestji powołania króla na tron węgierski. Zgromadzenie narodowe zaś żąda postawienia tej sprawy na porządku dziennym obrad. Jest prawdopodobnem, że jutro Teleky odczyta w Zgromadzeniu narodowem dekret Horthyego, **odraczający** narady Zgromadzenia narodowego, poczem przystąpi do pertraktacyj ze stronnictwami, celem uzgodnienia stanowiska legitymistów, zwalczających sprawę wyboru króla. W każdym razie ma się dokonać w krótkim czasie **nowa rekonstrukcja rządu o ile pertraktacje nie sprowadzą całkowitego upadku gabinetu Telekiego.**

Walka z drożyzną i zbytkiem.

Przed paru dniami donieśliśmy o planowanych przez Radę ministrów środkach niepodnoszenia cen za artykuły, będące w rozporządzalności rządu i gmin, nadto o środkach walki z lichwą towarową i zbytkiem. Uczyniliśmy przytem uwagę. że zarządzenia te nie są na razie obowiązujące, gdyż nie ujęto ich w formę ustawy, ani rozporządzenia. Otóż obecnie ogłasza rząd polski **w formie rozporządzenia** swoje w tej sprawie postanowienia, które poniżej zamieszczamy. Zadziwia w nich tylko jedno: dlaczego niepodnoszenie cen za artykuly pierwszej potrzeby i taryf kolejowych ma obowiązywać **tylko na miesiąc luty?** Czy rząd spodziewa się, że potem już będzie lepiej i taniej?

Pod datą »Warszawa, 4 b. m.« komunikuje w tej sprawie P. A. T.:

Mając na względzie, że szalejąca od dłuższego czasu **drożyzna** ma przyczynę nietylko w warunkach gospodarczo-ekonomicznych, lecz **również** w niezdrowem i niejednokrotnie **przestępczem podnoszeniu stałych cen,** Rada ministrów **zdecydowała** przedsięwziąć szereg doraźnych środków zaradczych. W tym celu w dniu 15 stycznia b. r. Rada ministrów zleciła ministrom: spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, oraz aprowizacji **przygotować wnioski w sprawie walki z drożyzną i zbytkiem.** Wskutek powyższej uchwały zostały **przedłożone, oraz przyjęte** na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 29 stycznia b. r. następujące uchwały:

1) Niepodnoszenie w miesiący lutym przez rząd cen na produkty, **których sprzedaż należy do władz rządowych,** a mianowicie: zboża, mąki, soli, węgla drzewa i spirytusu (z tytoniem i cygarami pospieszono się przedtem. Przyp. Red.). 2) Niepodnoszenia w ciągu lutego **taryf kolejowych.** 3) Wezwać zarządy **gmin** do zastosowania tej samej procedury niepodnoszenia w ciągu miesiąca lutego cen, którą zastosuje także rząd 4) Wydanie odezwy rządu **do producentów i handlujących,** których rząd wezwie **do niepodnoszenia cen również w ciągu miesiąca lutego z zagrożeniem w przeciwnym razie** stosowaniem stanowczych i energicznych środków. 5) Ministerstwo przemysłu zgodnie z uchwałami komisji przygotuje projekt ustawy **o konfiskacie artykułów zakazanych** przez komisję przywozu. 6) Ministerstwo aprowizacji upoważnia się do odpowiedniego rozszerzenia rozporządzenia, nakazującego **ujawnienie wszelkich zapasów,** oraz upoważniającego władze do przymusowej ich rozsprzedaży, jak również do rozporządzenia, zakazującego przetworów surowców **na luksusowe formy spożycia w rodzaju cukierków, ciast** i t. p. 7) Ministerstwo sprawiedliwości winno jeszcze raz wezwać urzędy prokuratorskie do ścigania przestępstw o lichwie z całą bezwzględnością.

Ministerstwo spraw wewnętrznych winno wydać rozporządzenie do władz administracyjnych, polecające zastosowanie jak najenergiczniejszych środków w kierunku **ścigania lichwy towarowej.** Ponadto **wojewodowie i komisarz rządu** na miasto Warszawę winni otrzymać od ministra spraw wewnętrznych upoważnienie **do internowania paskarzy** na podstawie ustawy z dnia 25 lipca 1919 roku. Wojewodowie i starostowie **powołają do życia społeczne komitety,** do których należeć powinna **propaganda bojkotu drogich towarów, walka z wszelkim zbytkiem,** wydanie opinji w sprawie środków walki z lichwą w granicach obowiązujących ustaw. wreszcie dostarczenie fachowych ekspertów cen na towary.

O Śląsk Górny i Cieszyński.

Kraków, 5 lutego.

Wczoraj w sali Rady miejskiej odbyło się staraniem Towarzystwa obrony kresów zachodnich przy bardzo licznym udziale obywatelstwa zebranie w sprawie Śląska Górnego i Cieszyńskiego. Zebranie zagaił ks. Rzymełko, prezes Towarzystwa obrony kresów zachodnich, poczem jenerał L a t i n i k wygłosił referat o stosunku Śląska Cieszyńskiego i Górnego w odniesieniu do koalicji, Polski i Czech.

Mowca wskazał, że bezpośrednią przyczyną faworyzowania Czech przez koalicję była nieufność, z jaką Europa zachodnia odnosiła się do Polski. Brak w Polsce orjentacji koalicyjnej, a z drugiej strony bity kościaniec przekonań, którym zdecydowanie szli Czesi od pierwszej chwili wojny, brak u nas odpowiedniej gwarancji pracy, stały się przyczyną, że koalicja w początkach naszego niepodległego bytu nam nie dowierzała. Dziś stosunki się zmieniły. Okazało się, że my nietylko umiemy pracować, ale mamy również prawo do zajęcia należnego nam stanowiska w koncercie europejskim. Bo jak wyglądałaby Europa, gdyby Polska nie była odparła bolszewików od Warszawy i Lwowa?

Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim nie doszedł do skutku. Dlaczego? Trzeba zrozumieć stosunki, w jakich miał się on odbyć. Czesi terorem starali się na obszarze plebiscytowym zniszczyć wszystko, co polskie. W tym celu wypędzili 3.500 najlepszych pracowników na Śląsku Cieszyńskim, aby w ten sposób ubezwładnić ich wpływ na wyborcach. Wobec takich stosunków, nie mając dostatecznej gwarancji pomyślnego dla nas rozstrzygnięcia plebiscytu, woleliśmy ostateczną decyzję oddać w ręce Rady pięciu. Była to chwila naszych najcięższych zmagań z bolszewikami. Koalicja nie spodziewała się rezultatu naszych walk, co więcej, na tydzień przedtem uwiadomiono ją, że Warszawa jest już zajętą. Dlatego też wolała mieć za sobą silną Czechosłowację, niż słabą Polskę, i dlatego oddała Czechom najbogatsze tereny śląskie, a z niemi 130.000 Polaków. Wywiązały się przez to bardzo skomplikowane stosunki: nawet Cieszyn przepołowiono. Czesi czują powagę sytuacji i dlatego dążą do porozumienia z Polską, **zwracając oddaną im część Cieszyna za skromny stosunkowo kawałek ziemi w kierunku wschodu.** Zdawałoby się, że dają nam pomyślne warunki. Jest to pozór. Ów skromny kawałek, którego domagają się, jako rekompensatę za Cieszyn, jest dalszym ciągiem żyły węgla koksującego, ciągnącej się od Morawskiej Ostrawy. My się na taką propozycję nie zgodzimy. Ostatnie słowo w sprawie Śląska Cieszyńskiego wypowie społeczeństwo. (Burzliwe brawa).

A Górny Śląsk? Patrzą się na tę kwestję w Krakowie dość pesymistycznie, przedewszystkiem pod znakiem ustawicznej zniżki naszej waluty, na tem opierając przedewszystkiem wszelkie obawy. Jest to pogląd najzupełniej fałszywy. Polska ma 168 miljardów długu, a z tego zaledwie 4 miljardy za granicą. Zapomina się jednak o tem, że cały dług możemy pokryć jedną dziesiątą częścią naszych lasów. A gdzie kopalnie, gdzie cały przemysł drzewny? **Więc należy patrzeć bez obawy na sprawę Górnego Śląska.** Należy się jedynie wziąć do pracy, a Polska stanie się państwem silnem. Górny Śląsk jest narodowo uświadomiony, ale Polska musi dać mu to, czego od niej wymaga: konstytucję, dowodów swojej pracy i jednolitości. — Pracując, dajemy równocześnie koalicji gwarancje, że można nam ufać i całkowicie na nas liczyć.

Po referacie, przyjętym przez zebranych oklaskami, prof. Łachoński odczytał następujące rezolucje:

»Składamy hołd bohaterom Śląska Cieszyńskiego i Górnego, którzy stanęli w obronie ideałów narodowych. Wyrażamy cześć pokoleniom górnośląskim, które w okresie minionych wieków, mimo systematycznej germanizacji, zatrzymały poczucie narodowe. Przesyłamy gorące wyrazy uznania i zupełnego zaufania jeneralnemu kom. plebiscytowemu posłowi W. Korfantemu i wszystkim jego współpracownikom. Zwracamy się do suwerennego Sejmu, aby **ze względu na odbyć się mający plebiscyt, jak najrychlej uchwalił konstytucję.** Domagamy się od rządu, aby **nie pozwolił przedłużać terminu plebiscytu.** Domagamy się od rządu, aby zabezpieczył transport Górnoślązakom, mających się udać na plebiscyt. Wreszcie żądamy, aby koalicja uregulowała nasze kresy zachodnie nie według ekonomicznych postulatów sąsiadów, lecz wedle słusznych naszych praw narodowych«.

Rezolucję przyjęto jednogłośnie przez powstanie.

KRONIKA.

Kraków, 5 lutego.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 5 LUTEGO: Pochmurno, spadek temperatury, opady zmienne. wiatr wschodni.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 4 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	2	—1	wschodni	pochmurno
Warszawa	2	0	poł.-wschod.	pochmurno
Poznań	3	2	półn.-wsch.	pochmurno
Gdańsk	3	—	poł.-wschod.	pochmurno

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Finlandją, niskie na wschód od Anglji.

UCZENI KRAKOWSCY NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Sekretarjat Tow. obrony kresów zachodnich w Krakowie podaje:

Z największem uznaniem i wdzięcznością ludność polska na Górnym Śląsku powitała przybycie prof. Uniw. Jagiell. dra Wacława Sobieskiego i dra Kazimierza Nitscha. których wykłady cieszą się niebywałą frekwencją i stanowią zarazem znakomity dowód łączności Macierzy polskiej z Górnym Śląskiem. Wykład prof. Sobieskiego na temat »Wojna europejska, jej przyczyny i skutki« zawiera głęboki materjał naukowy, dając słuchaczom pogląd na historję ostatnich 50 lat, co w wysokim stopniu przyczynia się do podniesienia samowiedzy narodowej wśród słuchaczy. Prof. Nitsch jako przedmiot wykładu, który wygłasza w rozlicznych miejscowościach powiatów rolniczych obrał sobie temat »Rdzenna polskość narzecza górnośląskiego«. Wywody znakomitego językoznawcy naszego i trud, który podjął, sowicie się opłacają.

Bardzo szczęśliwym pomysłem był również adres krakowskiej Akademji Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego do Górnoślązaków, wystosowany w ostatnich dniach przez prezesa Akad. dra Morawskiego i rektora Uniw. dra Estreichera. Prasa górnośląska podała go w całości jako dowód, że wbrew oszczerczym głosom niemieckim, Polska od wieków bierze czynny udział w pracy kulturalnej i od wieków posiada pod tym względem rzetelne zasługi.

ZBIÓRKA PLEBISCYTOWA NA ZABAWACH. Sekretarjat Towarzystwa obrony kresów zachodnich w Krakowie podaje, że z pomiędzy rozlicznych darów, złożonych na plebiscyt górnośląski z okazji zabaw karnawałowych, wyróżniły się dotąd: zbiórka na balu artystów teatru im. Słowackiego w kwocie 22.688 mk. i na onegdajszym balu prasy w kwocie 38.426 mk. Natomiast nieoczekiwany fakt zaszedł na balu »Formistów«, którego Komitet przeszkodził zebraniu daru górnośląskiego.

FILATELIŚCI POLSCY NA PLEBISCYT. Redakcja »Filatelisty Polskiego« zwraca się do wszystkich Polaków filatelistów z wezwaniem i gorącą prośbą, ażeby i oni ze swej strony z pomocą G. Śląska spieszyli. Urządzona w Warszawie przez polskie Towarzystwo filatelistów licytacja znaczków, ofiarowanych na cele plebiscytowe, przyniosła dotychczas 16.690 mk. Ofiarowane znaczki (wszystkich krajów i wydań) zarówno rządkości filatelistyczne. jak i towar kilogramowy nadsyłać należy do redakcji »Filatelisty Polskiego« Kraków, Rynek główny 9 w listach poleconych. List zawierać powinien: Imię i nazwisko i dokładny adres ofiarodawcy, tudzież szczegółowy wykaz i cenę ofiarowanych znaczków. Odbiór znaczków pokwitowany będzie w »Filateliście«. Licytacja odbędzie się z końcem lutego, o czem doniosą dzienniki.

NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI funkcjonarjusze dyrekcji policji w Krakowie złożyli 3500 mk.

NA RESTAURACJĘ WAWELU złożył Bank Małopolski w Krakowie dwie cegiełki, tj. 60.000 mk.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH Rzeczypospolitej polskiej urządzi w Warszawie dnia 29 stycznia br. zjazd delegatów, reprezentantów centralnych władz zarządu miasta Warszawy i zaproszonych gości. Z pośród pracowników miejskich krakowskich weszli do wydziału Związku pp. Tadeusz Przeorski i Kazimierz Sarnecki, zaś do sądu polubownego p. Edward Kubalski. W wykonaniu swoich uchwał Związek przystąpi bezzwłocznie do zorganizowania pracowników miejskich na obszarze całego państwa w autonomicznie urządzone i w osobowość prawną wyposażone oddziały miejscowe i koła okręgowe.

WĘGIEL DLA ELEKTROWNI. Jak donosiliśmy, wskutek braku węgla zachodziła obawa wstrzymania ruchu w krakowskiej elektrowni. Sprawa ta została jednak chwilowo zażegnaną. ponieważ w ciągu dnia wczorajszego nadeszło kilkanaście wagonów węgla. Jest to ilość wystarczająca zaledwie na dwa dni.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę ukaże się po raz 5 silny dramat Bataill'a »Amazonka« z pp. Bednarzewską. Kacicką w głównych rolach. W niedzielę po południu na liczne żądania po raz ostatni »Betleem polskie« Rydla, wieczorem stylowo widowisko złożone z pełnych humoru »Teatru cudowności« i »Sługi dwóch panów«.

Trzydzieści jeden dotychczasowych przedstawień »Orlątka« nie wyczerpało bynajmniej sukcesu tej sztuki, gromadzącej zawsze komplety słuchaczy. Wobec niesłabnącego zainteresowania, dyrekcja wyznacza »Orlątko« w repertuarze przyszłego tygodnia czterokrotnie.

Pod kierunkiem reż. Sosnowskiego odbywają się próby z wytwornej komedji psychologicznej Bogdana Katerwy »Przechodzień«. Autor, którego teatr krakowski, pierwszy wprowadził na deski, stworzył rzecz wysoko wybijającą się ponad przeciętną twórczość teatralną. Bezpośrednio po teatrze krakowskim grać będzie warszawska Reduta.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś sobota 5 bm. powtórzony będzie »Mandaryn Wu« z gościnnym występem Kaz. Kamińskiego w roli tytułowej. Jutro w niedzielę po południu i wieczór »Dwójka hultajska«.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. Najbliższą premjerą będzie »Miłość cygańska« F. Lehara. Przepiękna melodyjna muzyka oraz wesołe libretto zapewnią operetce tej szereg przedstawień. Premjera naznaczona została na środę 9 lutego.

O KOMUNIZM. W krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się wczoraj przed ławą przysięgłych rozprawa przeciwko Stefanowi Jakubowskiemu, — oskarżonemu o komunizm. Wedle aktu oskarżenia, obwiniony były rewolucjonista rosyjski, zatrudniony jako górnik w Libiążu, od chwili przewrotu w r. 1918, dążył do wywołania strajku w kopalni. W r. 1920. wedle zeznań świadków, przemawiał na zgromadzeniach publicznych w duchu komunistycznym, równocześnie w prywatnych rozmowach agitując w tym kierunku. Nadto wzywał robotników do rewolucji, a podczas mowy 1 maja 1920 r., wskazał siebie jako przyszłego kierownika ruchu wśród górników w Libiążu. W czerwcu ub. roku, jak zeznał świadek J. Sulik, obwiniony zwrócił się do niego z propozycją zajęcia się przemycaniem amunicji z Niemiec. Innym zaś górnikom proponował wyszukiwanie ludzi, którzy by mu chętnie broń sprzedawali. Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu obwinionego broszurę komunistyczną, wydaną w r. 1918 przez zarząd główny socjal demokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Po przeprowadzonej rozprawie, podczas której okazało się, że czynione Jakubowskiemu zarzuty są nieuzasadnione, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, uwolnił go od winy i kary.

OBŁAWA NA SPEKULANTÓW WALUTOWYCH. We czwartek wieczorem organa policji krakowskiej. przy współudziale funkcjonarjuszów urzędu walki z lichwą. oraz dyrekcji skarbu, przeprowadziły obławę po kawiarniach i hotelach za spekulantami walutowymi. Przeprowadzono rewizję w hotelu Royal, City, w kawiarni Centralnej, Muellera i Spatza, podczas której **w niektórych lokalach giełdziarze na widok zbliżającej się policji,** niszczyli kompromitujące papiery i banknoty W jednem miejscu znaleziono za piecem podartych kilkanaście tysięcy koron czeskich i wielką ilość zapisków.

WIELKIE WŁAMANIA DO MAGAZYNÓW SKÓR. W nocy ze środy na czwartek nieznani sprawcy włamali się do składu spółki skórniczej »Opus« w Krakowie i skradli większą ilość skóry wartości około 800.000 mk. Sprawcy wybili w magazynie wielki otwór, przez który skórę wynieśli.

Nadto następnej nocy dokonano podobnego włamania do składu skór Perlbergera przy ul. Dietlowskiej 50 w Krakowie i skradli skóry wartości około 500.000 mk. Sprawcy włamania niewyśledzeni.

KRAKOWSCY WŁAMYWACZE NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH W BIELSKU. Przed kilku dniami włamano się do składu fabryki sukna, będącego własnością Józefa Bueckelbruna w Bielsku i skradziono kilka zwojów sukna w lepszym gatunku wartości około 300.000 mk. W toku śledztwa aresztowano jako sprawców włamania Marję Mazurową, lat 42 i znanego na bruku krakowskim apasza Edwarda Strączka, lat 23. Za wspólnikami aresztowanych zarządzono dochodzenia.

WYPADEK Z GRANATEM. We wsi Wieczystej za Dąbiem w barakach wojskowych, w których znajdują się składy amunicyjne, zdarzył się wypadek ciężkiego poranienia. Robotnik tamtejszy Juljan Drescher, lat 24, zabawiał się w czasie przerwy obiadowej granatem, który wybuchł, raniąc ciężko Dreschera w prawe podudzie. Drescher, który padł ofiarą własnej lekkomyślności i obecnie przebywa w szpitalu św. Łazarza, w dniu dzisiejszym miał brać ślub w jednym z kościołów krakowskich.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA FUTER. Aresztowano w Krakowie znanego złodzieja Jana Stefańskiego, lat 48, który z mieszkania N. Kernera (ul. Lubomirskich 35) usiłował skraść dwa futra z większą gotówką, łącznej wartości 200.000 mk. Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu aresztowanego palto i kurtkę, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Policja krakowska aresztowała Eugenjusza Sternlichta, lat 20, kelnera w kawiarni teatralnej, który Adolfowi Gruenbergowi, zamieszkałemu przy ul. Starowiślnej 47, skradł kolczyki z brylantami. zegarek złoty z łańcuszkiem oraz szpilkę złotą z brylantem wartości 150.000 mk.

POŻAR. Wczoraj o godzinie 4'45 po południu zawezwano straż pożarną na ulicę Wrzesińską 6, gdzie w jednem z mieszkań wybuchł pożar od pieca. Ogień ugaszono.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZ. Posiedzenie krak. Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę 5 lutego br. w sali 43 Coll. nov. o godz. 6½ wieczorem.

»O KULTURZE LUDÓW PÓŁNOCNYCH«. Dnia 5 lutego br. o godz. 7 wieczór odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńsk 9, odczyt prof. Tadeusza Błotnickiego »O kulturze ludów północnych z przed 3000 lat przed nar. Chr.«.

WIKTOR ŁABUŃSKI, pianista, na koncercie w środę dnia 9 bm. w sali »Sokoła« odegra Schumanna: Koncert bez orkiestry f-moll Chopina: Nokturn Des-dur i Balladę As-dur, Saint-Saensa (Liszt): Dans macabre, Liadova: Warjacje na temat polski, Medtnera: Sonata-bajka c-moll, Rachmaninowa: 2 Preludja i Skriabina: 4 Sonatę. Czysty dochód z koncertu przeznaczony na krakowskie ochotnicze Towarzystwo ratunkowe. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Eberta, ul. Sławkowska.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 6 bm. o godz. 4 po poł. w kościele św. Anny powtórzone zostanie oratorjum K. Saint-Saensa: »Boże narodzenie« przy współudziale solistów pp. Ciechanowskiej, K. Hoffmannowej, P. Kowala, W. Troskiewiczówny i S. S., oraz chóru Towarzystwa Oratoryjnego i orkiestry pod batutą K. Garbusińskiego.

MASKARADA WIOŚLARZY odbędzie się dziś, w sobotę. Zabawa rozpocznie się o godz. 10 wieczór. Resztę zaproszeń otrzymać można jeszcze dziś od godz. 4 po poł.

Z CZYTELNI KATOLICKIEJ. W sobotę 5 bm. odbędzie się o godz. 5 w Czytelni Kat. Związku Polek, Szczepańska 5, zebranie ze sprawozdaniem p. prof. Wincentowej Zakrzewskiej ze zjazdu pol. stowarzyszeń kobiecych w Gliwicach na Górnym Śląsku.

W ZRZESZENIU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH W KRAKOWIE (Sławkowska 6) odbędzie się we wtorek dnia 8 bm. o godz. 7 wiecz. wykład p. Sołtysika na temat »Narodziny i śmierć epoki kulturalnej«.

Z kraju i ze świata.

OBCHÓD POWSTANIA STYCZNIOWEGO W PARYŻU. W polskim zakładzie św. Kazimierza w Paryżu odbył się uroczysty obchód powstania styczniowego. Na tę uroczystość przybyli obecni wówczas w Paryżu książęta kościoła ks. biskup krakowski, Sapieha i arcybiskup lwowski ks. Teodorowicz. Po wzruszającem przemówieniu jednej z wychowanek zakładu do ks. biskupów, amatorowie odegrali 3-aktowy dramat historyczny pt. »Polska i Litwa«. Antrakty urozmaicono odtańczeniem narodowych i charakterystycznych tańców, deklamacją i śpiewem. Wkońcu arcybiskup Teodorowicz dziękował dzieciom za serdeczne powitanie, za dobry i poprawny język polski, którego się nauczyły na obczyźnie, wreszcie pozdrowił weteranów powstania styczniowego, obecnych na obchodzie.

ZNIESIENIE RADY SZKOLNEJ KRAJ. Z Warszawy donosi P. A. T.: Naczelnik państwa postanowieniem z 25 stycznia mianował Stanisława Sobińskiego kuratorem okręgu szkolnego lwowskiego.

(Z nominacją tą Rada szkolna krajowa przestaje istnieć i zamienia się w »kuratorję«, obejmującą na razie całą dawną Galicję. Jako ciało autonomiczne, Rada szkolna krajowa już od dłuższego czasu nie funkcjonowała. Przyp. red.).

GRANICA KOMUNIKACJI TELEGRAFICZNEJ NA WSCHODZIE. Ministerstwo poczt i telegrafów zawiadomiło urzędy telegraficzne, że granicę prywatnej komunikacji telegraficznej i telefonicznej międzypaństwowej przyjęto do linji, biegnącej od Suwałk przez Sejny, Grodno, Mosty, Wołkowysk, Różany, Berezynę Kartuską, Pińsk, Kowel, Łuck, Dubno, Brody i dalej wzdłuż Zbrucza aż do granicy państwa.

WYSOKIE PŁACE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH. Z Warszawy donoszą: Rokowania, prowadzone do połowy grudnia w ministerstwie pracy między delegatami robotników budowlanych a stow. przemysłowców budowlanych zostały zerwane. Powodem zerwania jest, iż robotnicy, zrzeszeni w klasowym związku zawodowym robotników przemysłu budowlanego, zażądali 118 marek za godzinę pracy, robotnicy zaś, zrzeszeni w organizacjach narodowych nawet 140 mk za godzinę pracy (dotychczas murarz zarabiał 74 i pół marki za godzinę). Przemysłowcy budowlani wobec tego zawierać umowy zbiorowej nie chcą. W szeregu drobnych warsztatów rozpoczęły się już strajki na tem tle.

PRACOWNICY DRUKARNI PAŃSTWOWEJ NA PLEBISCYT. Personal urzędniczy i techniczny roboczy w drukarni państwowej w Warszawie złożył na plebiscyt górnośląski 10.035 marek.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI. Z Warszawy donoszą 3 bm.: Do mieszkania Nichny Kleinowej przy ul. Kępnej na Pradze, wtargnęło wczoraj o g. 8 wieczór czterech bandytów, którzy grasowali tam najspokojnie czas dłuższy. Zabrali oni 3000 mk. gotówką, 2 zegarki i kilka cenniejszych drobiazgów. Dla postrachu dali strzały rewolwerowe w sufit. Na odgłos strzałów wpadł sąsiad i właściciel domu Manicjusz któremu bandyci zrabowali przy tej sposobności zegarek i 2000 mk. A gdy zjawił się syn Manicjusza, zranili go strzałem rewolwerowym w głowę, poczem najspokojniej wyszli. Dotąd policja ich nie ujęła.

SKAZANIE BOLSZEWIKÓW W WILNIE. (East Express). Na przedmieściu Zwierzyniec w Wilnie wykonano wyrok na 4 z pośród 8 skazanych za należenie do organizacji bolszewickiej »Udarugaja Grupa«. Czterem innym zamieniono karę śmierci na ciężkie więzienie.

ŚLEDZTWO PRZECIWKO »ODRODZENIU«. (East Express). Prokuratorja wileńska wytoczyła śledztwo przeciwko »Odrodzeniu«, jako wydawcy demagogicznej odezwy, zatytułowanej: »Piłsudski z nami«. W lokalu »Odrodzenia« przeprowadzono rewizję. zabrano dokumenty, oraz skonfiskowano kilka tysięcy sztuk wspomnianej odezwy. »Odrodzeniu« ma być wytoczony proces o działalność antypaństwową. W związku z powyższem kilku przywódców tej partji wyjechało do Warszawy. (O przyjeździe ich do Warszawy donoszą dzisiejsze depesze. Przyp. red.).

WYDANIE KSIĘDZA BOLSZEWIKOM. »Dziennik Suwalski« pisze: W końcu lipca r. z., podczas najścia bolszewików na wieś Balla-Kościelna, gminy Balla-Wielka, pow. augustowskiego, **przywieziony był pod** eskortą dwu bolszewików ksiądz-kapelan wojskowy Leon Djakowski, wzięty do niewoli bolszewickiej w miasteczku Kuźnicy. Księdza i eskortujących go bolszewików ulokowano na noc w stodole. Na drugi dzień rano ze stodoły tej wybiegł jeden z bolszewików ranny z krzykiem, że jeniec ksiądz ranił śmiertelnie sie kiera towarzysza jego i sam uciekł. O wypadku tym dowiedzieli się natychmiast bolszewicy z przyległego do tej wsi fortu fortecy Grodno i wydali mieszkańcom wsi rozkaz odszukania księdza, grożąc spaleniem wsi. W kilka dni potem w tejże wsi jakiś chłopiec, biorąc siano w stodole, zauważył ruszającego się tam człowieka. Na krzyk chłopca zbiegli się mieszkańcy z całej wsi, okrążyli stodołę i złapali ukrywającego się tam w sianie owego księdza, który uciekł od eskorty bolszewickiej. Zatrzymany ksiądz opowiedział wieśniakom, że miał możność uciec, lecz nie zrobił tego i pozostał na miejscu, ponieważ słyszał pogróżki bolszewickie i postanowił oddać się w ręce bolszewików dobrowolnie. w razie, gdyby ci przyszli do wsi i chcieli mścić się na miejscowej ludności. Następnie ksiądz prosił wieśniaków, żeby go wypuścili ponieważ nic złego im nie zrobił. Nie trafiło to do serca tych, dla których ocalenia, narażając własne życie, pozostał na miejscu. Wójt miejscowy, Jakób Pieczyński, przy pomocy innych osób, związał go, odstawił do Grodna i wydał w ręce bolszewików, gdzie ks. Djakowski niewątpliwie zginął śmiercią męczeńską. Wójta Pieczyńskiego władze polskie aresztowały i wdrożyły śledztwo wstępne z oskarżenia o zdradę stanu.

PIERWSZY BURMISTRZ POLAK NA G. ŚLĄSKU W Mysłowicach na Górnym Śląsku wybrano na burmistrza Polaka, p. Radwańskiego z Zabrza. Jest to pierwszy burmistrz narodowości polskiej na Górnym Śląsku.

BRAK MIĘSA WE LWOWIE. We Lwowie od kilku dni panuje dotkliwy brak mięsa i wędlin. Sklepy z mięsem i wędlinami są pozamykane. Jako powód, rzeźnicy podają wysokie ceny za towar żywy, który uniemożliwia wyrób wędlin według taryfy maksymalnej. Rada miejska na onegdajszem posiedzeniu zajmowała się katastrofalnym brakiem mięsa i uchwaliła poczynić odpowiednie kroki.

ARESZTOWANIA NA ŁEMKOWSZCZYŹNIE. »Prykarpackaja Ruś« donosi, że aresztowanych na Łemkowszczyźnie działaczy moskalofilskich odstawiono do Krakowa Najważniejszym zarzutem przeciw aresztowanym jest agitacja ich przeciw powoływaniu Rusinów tamtejszych do armji polskiej. Aresztowania te nastąpiły podobno wbrew woli tamt. władz politycznych, na zarządzenie wojskowości, która otrzymała w tej sprawie doniesienia anonimowe ze sfer ukraińskich.

ZGON HISTORYKA ROSYJSKIEGO. »Narodnoje Dieło« pisze, że w Petersburgu zmarł słynny historyk prof. N. Karejew, skutkiem zakażenia krwi. spowodowanego odmrożeniem nogi. Profesor odziębił sobie nogę, czekając w kolejce na mrozie na wydanie ziemniaków.

ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA W CZECHACH. Z powodu bliskiej konskrypcji ludności, rozpoczęły partje socjalistyczne i organizacje wolnomyślne systematyczną agitację za wystąpieniem ludności czeskiej z Kościoła rzymsko-katolickiego. »Prawo Lidu« donosi, że w samym Pilźnie zgłosiło 7 tysięcy osób wystąpienie z Kościoła.

MAJĄTKI BUŁGARSKIEGO EXKRÓLA NA SŁOWACJI. (Herm.) »Słowenski Dennik« stwierdza, iż majątki bułgarskiego exkróla na Słowaczyźnie będą rozparcelowane i podzielone między uciekinierów z części Orawy i Spisza, przydzielonych do Polski.

NOWI KARDYNAŁOWIE. (East Express) Koloński arcybiskup Schulte został oficjalnie zawiadomiony o mającym nastąpić przyjęciu go do kollegium kardynałów. Także monachijski arcybisk. Faulhaber oczekuje równocześnie promocji kardynalskiej. Watykan postanowił stworzyć z Eupon Malmedy nowe biskupstwo w unji personalnej z dyecezją Luettich.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa zamianował Zygmunta G ą s i o r o w s k i e g o inżynierem okręgu szkolnego pomorskiego, Bernarda C h r z a n o w s k i e g o kuratorem okręgu szkolnego poznańskiego.

Inżynier Henryk S u c h a n e k, star. radca kolei państw. i naczelnik gł. warsztatów kol. w Nowym Sączu zamianowany został wiceprezesem dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

NA CELE PLEBISCYTOWE GÓRNEGO ŚLĄSKA

złożyli w Adm. »N. Reformy«:

Personal urzędu pocztowego w Krakowie na Kaźmierzu 780 Mkp.; Feliksowie Sobolewscy 500 Mkp. zamiast podziękowań za życzenia, złożone im w dniu ich ślubu; Abraham Wallman 5.000 Mkp.; przemysł drzewny (S. Zolman, pl. Matejki l. 6) 5.000 Mkp.; Dębicki 72 Mkp.; Bikowie 1.000 Mkp; Kotarba 200 Mkp.; Jacenty i Marja Woźniakowie 1.000 Mkp.; Łach z Bochni 12 Mkp.; Józef Gartenberg 50 Mkp.; Józef Płonka 20 Mkp ; H. Mund 20 Mkp.; Leon Schleichkorn 20 Mkp.; J. Abrahamer 20 Mkp.; Halina Czerwińska 15 Mkp.; Grono nauczycielskie w Grojcu 240 Mkp.; Młodzież szkolna w Kańczudze 200 Mkp.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota, 5 bm.: »Amazonka«.

Niedziela, 6 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Teatr cudowności« i »Sługa dwoch panów«

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Sobota, 5 bm. po poł.: »Dzierżawca z Olesiowa« wieczorem »Major ułanów«.

Niedziela, 6 bm. po poł.: »Przewodnik tatrzański« wieczorem »Lalka«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Sobota, 5 bm.: »Mandaryn Wu«; o 11 w nocy: »Figliki marjonetek«.

Niedziela, 6 bm. po poł.: »Dwójka hultajska«, wieczorem »Dwójka hultajska«, o 11 w nocy »Figliki marjonetek«.

Poniedziałek, 7 bm.: »Bogaty wujaszek«.

Wtorek, 8 bm.: »Bogaty wujaszek«.

Środa, 9 bm.: »Bogaty wujaszek«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Sobota, 5 bm.: »Dziewczę z Holandji«.

Niedziela, 6 bm. po poł.: »Dziewczę z Holandji« wieczorem »Szalona hrabianka«.

Poniedziałek, 7 bm.: »Tam, gdzie skowronek śpiewa«

Wtorek, 8 bm.: »Dziewczę z Holandji«.

Środa, 9 bm.: »Miłość cygańska«.

Teatr „Bagatela“

Drugi występ gościnny K. Kamińskiego w »Bogatym wujaszku«.

Gościna Kazimierza Kamińskiego przyniosła nam w poniedziałek jedną z najświetniejszych kreacyj w repertoarze tego niepospolitego artysty, rolę hrabiego Waldhofa w znanej komedji Karlweisa »Bogaty wujaszek«. O sztuce samej, znanej dobrze publiczności naszej z przedstawień w teatrze Słowackiego, nie wiele jest do powiedzenia. Jest to błahej wartości malowidło obyczajowe z życia wiedeńskich sfer arystokratycznych, o dosyć zajmującej galerji figur, powierzchownie z pewnem satyrycznem zacięciem szkicowanych. Ale na tle tej galerji uwydatnia się osoba arystokratycznego degenerata, która dla artysty dramatycznego może być poniekąd modelem kreacji o wybitnych rysach charakterystyki. Kamińskiemu posłużyła ona do stworzenia typu roli, w której twórcza intuicja wielkiego talentu skupiła wszystkie cechy rasy, skarlałej fizycznie i umysłowo, a mimo to usiłującej się utrzymać sztucznym wysiłkiem na powierzchni życia. Że gra Kamińskiego kryje całkowicie robotę autora, nadając błahemu utworowi wysoką teatralną wartość, zbytecznem byłoby dodawać. — W klasycznie ujętych ruchach, gestach, w charakteryzacji, w sposobie akcentowania wyrazów, dochodzi Kamiński, jako interpretator żywej postaci, do krańcowych granic aktorskiej roboty.

Przedstawienie »Bogatego wujaszka«, przygotowane ze względu na gościa warszawskiego bardzo starannie, dało wdzięczny sztafaż obrazowi, na tle którego uwypukliła się postać br. Waldhofa. — W tym zespole bardzo wdzięcznie zarysowała się sylwetka hrabianki Mizzi w grze p. Malickiej. Interesująco zagrał rolę młodego Arnheima p. Dąbrowski, młody artysta, wnoszący na scenę doskonałe warunki salonowego amanta. P. Sznage Andruszewska utrzymała w najlepszym stylu rolę pani Arnheim. Mniej powiodło się to usiłowanie p. Wojciechowskiemu. W galerji szkicowanych pobieżnie figur drugoplanowych wyróżnili się pp.: Wysocki, Trzywdar, Czyński, Żelawski i wyborny rządca Wierzbicki. Milutką subretką była p. Skalska.

Kamińskiego przyjmowała publiczność owacyjnie.

W. Pr.

Z sali koncertowej.

W bezpośredniem sąsiedztwie ze sobą odbyły się dwa koncerty, interesujące z wielu względów: jeden koncert dał po raz wtóry baryton rosyjski, p. Jachno, drugi zaś sławna śpiewaczka, p. Lachowska. Były one interesujące po pierwsze dlatego, że miały w sobie mimo woli pewien pierwiastek pedagogiczny, powtóre, że każdy z nich reprezentował odrębną sferę kultury, a wkońcu, że tak cudownego materjału głosowego, jaki posiada zarówno p. Lachowska, jak i p. Jachno, nie usłyszymy znowu prędko. Pedagogicznie mogły one oddziałać z tego powodu, że koncert p. Jachny wskazał, jak śpiewać nie należy, zaś koncert p. Lachowskiej mógł dać najlepszy wzór idealnej interpretacji; reprezentowały one zaś dwa odrębne stopnie kultury przez to, że śpiew p. Jachny był żywym przykładem naturalistycznej sztuki, a raczej czegoś, co nie wzniosło się jeszcze do wyżyn sztuki, podczas gdy śpiew p. Lachowskiej był wyrazem najwyższej sztuki odtwórczej i to pod każdym względem, a więc wokalnie, muzycznie i nastrojowo.

P. Lachowska zdumiewa przedewszystkiem wszechstronnością interpretacji: z jaką przedziwną subtelnością chwyta ona styl każdej arji, czy pieśni i jej pierwiastek charakterystyczny! Z arji Pergolesego, wyjętej ze sławnej opery buffa »La serva padrona«, stwarza artystka całą scenę, pełną niezwykłej plastyki; arja pazia z »Figara« staje się w jej interpretacji żywym portretem działającej osoby i ma tyle czaru Mozartowskiego, że czegoś idealniejszego nie można sobie wyobrazić. A w pieśniach ile wyrazu! Jaka dykcja! Jaka zdolność przerzucania się z jednego rodzaju w drugi! A więc tam, gdzie tego wymaga wyraz, patos niemal do dramatycznego napięcia dochodzący, to znowu bezpośrednio obok niego urok prostoty i ton naiwności, ale tak szczerej, że działa z bezpośrednią siłą. Arcydziełem interpretacji są też pieśni ludowe w wykonaniu p. Lachowskiej. I znowu obok nich finezja i najwytworniejsza, przesubtelna kultura pieśni nowoczesnej, czy to Debussy'ego, czy modernistów hiszpańskich.

Łatwo zrozumieć, że entuzjazm publiczności objawiał się w żywiołowych oklaskach, zwłaszcza, gdy p. Lachowska usiadła sama przy fortepianie i zaśpiewała przy własnym akompanjamencie »Prząśniczkę« Moniuszki i gdy nadto dodała nad program arję z »Doli« Walewskiego. Akompanjujący jej kompozytor był wtedy przedmiotem serdecznej owacji.

Drugi koncert p. Lachowskiej byłby postulatem muzycznej kultury Krakowa.

Dr Józef Reiss.

Z Sejmu.

Posiedzenie ranne.

USTAWA O ZIEMIACH WSCHODNICH. — USTAWA ORDEROWA. — GŁOSOWANIE NAD KONSTYTUCJĄ.

Warszawa, 5 lutego. (PAT). Na pierwszym punkcie obrad wczorajszego Sejmu była sprawa ziem wschodnich.

Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu bez rozpraw obie ustawy orderowe, poczem przystąpiono do głosowania nad artykułem 39 konstytucji i po odrzuceniu zgłoszonych poprawek przyjęto go w imiennem głosowaniu 185 głosami przeciwko 155 według brzmienia komisji. Po godzinie 2 zarządzono przerwę do godziny 4.

Posiedzenie popołudniowe.

DALSZE GŁOSOWANIE NAD KONSTYTUCJĄ. — UDZIELENIE GWARANCJI RZĄDOWEJ. — PORZĄDEK JUTRZEJSZEGO POSIEDZENIA.

Po wznowieniu posiedzenia o godzinie 4.15 po południu, Izba przyjęła artykuły 40, 41 i 42 konstytucji w redakcji komisji.

Art. 43 głoszący, że na prezydenta może być wybrany każdy obywatel państwa, który ukończył 40 rok życia, przyjęto z poprawką narodowego chrześcijańskiego klubu robotniczego, uzupełniającą ten artykuł słowami: »Polak i katolik«, 189 głosami przeciw 134.

Przyjęto art. 44 i 45 z poprawką posła Kędziora, że prezydent podpisuje ustawy wraz z odpowiedzialnymi ministrami i zarządza ogłoszenie w dzienniku ustaw.

Przyjęto artykuły 46 i 47 z poprawką Związku ludowo narodowego, że prezydent nie może sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny, 172 przeciw 171 głosom.

Dalsze artykuły aż do 60 przyjęto bez poprawek.

Przy artykule 70 odrzucono w głosowaniu przez drzwi poprawkę P. P. S. o zakazie pracy zarobkowej dla dzieci poniżej lat 15. Pozostałe ustępy art. 70 przyjęto z poprawką posła Szybilły, wprowadzającą izby rękodzielnicze.

Następnie w brzmieniu komisji przyjęto resztę artykułów o władzy wykonawczej.

W rozdziale o sądownictwie przy art. 78 przyjęto poprawkę posła Walisiakowej, w słowach jednakże »sędziowie pokoju z reguły wybierani są przez ludność«.

Przy artykule 79, mówiącym o niezawisłości sędziowskiej, przyjęto poprawkę posła Mieczkowskiego, aby zamiast słów »w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości«, powiedzieć: »w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego«.

Resztę rozdziału czwartego przyjęto bez zmiany.

Przy głosowaniu nad artykułami rozdziału V. art. 95, przyjęto według poprawki posła Kiernika, brzmiącej: »praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną państwa. Wszyscy obywatele mają obowiązek pracą własną przymnażać wartości dorobkowi przyszłych pokoleń i podnosić ogólną wartość majątku narodowego tak materjalnego, jak i duchowego«.

Przyjęto art. 100 i 101.

W głosowaniu nad art. 103 odrzucono poprawkę P. P. S., że Rzeczpospolita przystosowuje formy własności do potrzeb społecznych i interesów pracy, oraz poprawką posła Kierni ka, że ziemia nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu.

Przyjęto dalej art. 104 o nietykalności mieszkań.

Dalszy ciąg głosowania odłożono do jutra.

Po wysłuchaniu uzasadnienia posła Jasiukowicza projektu rządowego o udzielenie gwarancji rządowej do wysokości 2 miljonów funtów szterlingów, Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie wyznaczono na sobotę godzinę 10 i pół rano.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa wniesku nagłego posła Zagórskiego co do spekulacji niektórych banków warszawskich, celem obniżenia kursu waluty, dalsze głosowanie nad konstytucją, począwszy od art. 106, sprawa nagłego wniesku posła Dębskiego o reasumpcji uchwały sejmowej w sprawie odesłania ustawy o ubezpieczeniu państwowem do komisji budżetowej.

O wybór prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Najbardziej sporna, po uchwaleniu senatu, będzie w konstytucji polskiej kwestja wyboru prezydenta Rzeczypospolitej.

Komisja konstytucyjna proponuje, aby prezydenta Rzeczypospolitej wybierały (na lat siedm bezwzględną większością głosów) Sejm i senat, połączone w Zgromadzenie narodowe. Jest to system francuski.

Natomiast P. S. L. (»Wyzwolenie«) wnosi, aby naczelnika państwa wybierali wszyscy, posiadający czynne prawo wyborcze do Sejmu, obywatele państwa, w głosowaniu na dwóch kandydatów, wybranych przez Sejm. Słowem »Wyzwolenie« proponuje system plebiscytowy. Do tego stanowiska zbliża się projekt Narodowej Partji Robotniczej, P. P. S., Piastowców i Związku posłów nar. żydowskich. Brzmi on tak, że prezydenta Rzeczypospolitej ma wybierać powołane w tym celu Zgromadzenie narodowe, złożone z elektorów, wybranych w ilości podwójnej w stosunku do ustawowej liczby posłów sejmowych.

MINISTER STECZKOWSKI WYJEDZIE DO RYGI.

Warszawa, 5 lutego. (East Express). Minister Steczkowski wyjeżdża wkrótce do Rygi, celem uczestniczenia w finansowych pracach delegacji.

KOMISJA DO SPRAW POWROTU JEŃCÓW.

Warszawa, 5 lutego (PAT). Pisma donoszą, że za 10 do 15 dni odjedzie do Moskwy polska komisja do spraw powrotu z Rosji obcych obywateli.

SPRAWA UNIFIKACJI B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Warszawa, 5 lutego. (Tel. wł.). Na wczorajszej konferencji posłów poznańskich w prezydjum rady ministrów, przewodniczył marszałek Trąmpczyński. Z ramienia rządu w naradach uczestniczył premjer Witos i minister Kucharski. Przedstawiciele prawicy poznańskiej w ogólnikowych wywodach domagali się utrzymania odrębności Poznańskiego i narzucali rządowi chęć ugody z rządem niemieckim. Imieniem tej grupy ks. poseł Adamski wręczył prezydentowi ministrów obszerny memorjał.

Przedstawiciele N. P. R. domagali się natomiast bezwzględnej unifikacji politycznej Poznańskiego z Rzecząpospolitą, zniesienia ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, zaprowadzenia szerokiego samorządu wojewódzkiego, sekwestru ziemiopłodów i cen maksymalnych na artykuły pierwszej potrzeby.

Imieniem rządu prezydent Witos oświadczył, że nie może dać na razie odpowiedzi na przedłożone mu żądania. Osobiście przeciwny jest on dzielnicowemu separatyzmowi. Na zarzuty, jakoby rząd zbyt pospiesznie dążył do unifikacji, prem. Witos odpowiedział, że kroki unifikacyjne oparte są na jednomyślnej uchwale Sejmu.

Co do pertraktacyj z Berlinem, to oficjalnie dotychczas ich nie rozpoczęto. Te zaś nieoficjalne rozmowy, które się odbywały, opierały się na jednomyślnej uchwale rządu, a tematem ich były wyłącznie sprawy gospodarcze.

Konferencję o godz. 12 w południe przerwano.

PRZEDSTAWICIELE WILEŃSKIEGO »ODRODZENIA« W WARSZAWIE.

Warszawa, 5 lutego (PAT). Dzienniki dowiadują się o przyjeździe z Wilna 9 przedstawicieli stronnictwa »Odrodzenia« z p. Stefanem Mickiewiczem na czele.

POSTULATY „ODRODZENIA“.

Warszawa, 5 lutego. (Tel. wł.). W klubie poselskim P. S. L. odbywały się wczoraj narady przedstawicieli Polaków z Wileńszczyzny, zgrupowanych w stronnictwie „Odrodzenie“ z przedstawicielami poszczególnych klubów lewego centrum i lewicy. Obradom przewodniczył poseł Dębski. Delegacja wileńska podniosła ciężkie zarzuty przeciw rządom Raczkiewicza i domagała się zupełnego wcielenia Wileńszczyzny do Polski, przeprowadzenia reformy rolnej i gruntownej reformy administracji.

Ze względu na posiedzenie Sejmu, narady dalsze odwołano do dziś.

SPRAWA INSYGNIÓW KRÓLEWSKICH.

Warszawa, 5 lutego. (Tel. wł.) Rząd cofnął wniesiony niedawno wniosek ministerstwa spraw wojskowych, proponujący zwołanie osobnej komisji, utworzonej z przedstawicieli Sejmu i osobistości z poza Sejmu, oraz z dwóch przedstawicieli rządu, która zajęłaby się ścisłem zbadaniem sprawy insygniów królewskich. Rząd oświadczył, że uważa za rzecz odpowiedniejszą delegowanie swych przedstawicieli do specjalnej komisji sejmowej, która zająć się ma tą sprawą.

KONWENCJA POLSKO-GDAŃSKA.

Warszawa, 5 lutego. (Tel. wł.). W myśl konwencji polsko-gdańskiej rokowania, mające na celu zawarcie ostatecznej umowy polsko-gdańskiej, powinny się rozpocząć w dniu 1 lutego br. Niemcy gdańscy trzymają się jednak taktyki zwlekania, ponieważ zawarcie ostatecznej umowy gospodarczej nałożyłoby na nich pewne zobowiązania wobec Polski. Z tej przyczyny senat gdański wystosował do rządu polskiego prośbę, by przed rozpoczęciem rokowań wysłać specjalną komisję, któraby zajęła się pracą nad przygotowaniem tekstu umowy. Między innemi komisja ma ustalić, które sprawy będą rozstrzygane w Warszawie, a które w Gdańsku.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE W PARYŻU.

Gdańsk, 5 stycznia (PAT). Rokowania polsko-niemieckie w Paryżu w sprawie ruchu tranzytowego Niemiec, Prus Wschodnich oraz Polski i Gdańska zbliżają się do końca. Gdańsk bierze udział w tych rokowaniach tylko z głosem doradczym. W rokowaniach nastąpiła 10 dniowa przerwa wskutek tego, że przewodniczący Lefevre wyjechał z Paryża. Rokowania te jednak będą podjęte 7 lutego. W międzyczasie pracuje podkomisja oraz komisja redakcyjna. »Dziennik Gdański« zaznacza, że Gdańsk musi być dopuszczony do tego układu między Polską a Niemcami jako trzeci kontrahent, gdyż w ruchu tym Gdańsk jest bardzo silnie zainteresowany.

KOMISJA DELIMITACYJNA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Morawska Ostrawa, 5 lutego. (PAT) „Ostrawski Dennik“ donosi, że międzykoalicyjna komisja delimitacyjna ustaliła obecnie definitywną granicę dla Śląska Cieszyńskiego. W najbliższych dniach rozpoczną się rokowania, przerwane na czas zimy. Komisja obierze swoją siedzibę w Morawskiej Ostrawie.

Różne wiadomości polityczne.

POWSTANIA CHŁOPSKIE NA UKRAINIE — jak donosi »East Express« — rozszerzają się coraz więcej. Zwłaszcza silny ruch powstańczy w okolicach Odesy, Chersonia i Ekaterynosławia. Na czele powstańców stanął ataman Machno. Również w okolicach Kijowa szerzy się powstanie. W rękach sowieckich władz pozostają jedynie miasta, między któremi komunikacja kolejowa jest niemal zupełnie zerwaną. Wśród powstańców dają się zauważyć tendencje do utworzenia rady naczelnej którąby kierowała ruchem powstańczym. Powstanie szerzy się pod hasłem uwolnienia Rosji południowej od jarzma bolszewickiego.

MACHNO BĘDZIE WALCZYŁ DLA PETLURY. — »Ridnyj Kraj« donosi za bolszewickim komunistycznym »Czerwony Step«, wychodzącym w Jekaterynosławiu, że dowódca powstańców jen. Machno oświadczył, że prowadził będzie dalej walkę wyłącznie dla republiki ukraińskiej i dla jej prawowitego przedstawiciela Petlury.

Dział ekonomiczny.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Zastój jeszcze większy niż onegdaj. W przeważnej części papierów przemysłowych i handlowych brak obrotów, resztę nabywano po kursach zniżonych. Największą zniżkę wykazuje »Trzebinia żelazo« (600 punktów). Również akcje bankowe bez ruchu. Kupowano tylko Hipoteczny po 710—725. W lokacyjnych nie było żadnych transakcyj.

Dolary podniesiono o 20 punktów, franki francuskie po dłuższej przerwie o 2 punkty. Natomiast marki niemieckie spadły o ½ punkta. Reszta walut i dewiz bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 4 lutego 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	650'—	700'—
Bank Hipoteczny	685'—	740'—
Transakcja	710'—	725'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	775'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Związku Spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe	1100'—	1200'—
Transakcja	1200'—	1120'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	600'—	650'—
Transakcja	650'—	625'—
»Polski Glob«	2400'—	2600'—
Żegluga Polska	850'—	950'—
Transakcja	950'—	875'—
Zieleniewski	7300'—	7700'—
Transakcja		7500'—
Warsz. Ska akc. bud. parowozów	3300'—	4400'—
Transakcja	4100'—	3350'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	6000'—	6300'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	2900'—	3500'—
Transakcja	3450'—	2900'—
»Automotor« fabryka samochodów	1900'—	2100'—
»Górka« fabryka cementu	6600'—	6900'—
Gal. akc. zakłady górn. Sierszy	5200'—	5400'—
Transakcja		5300'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8700'—	9200'—
Polska Nafta	3000'—	3200'—
Elektrownia w Sierszy	6000'—	6300'—
Transakcja	6200'—	6000'—
»Oikos« T. A.	4200'—	4500'—
»Pezet« powsz. zakłady budowl.	1400'—	1600'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2400'—	2700'—
Transakcja	2600'—	2450'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysz.	4100'—	4400'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4000'—	4300'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	750'—	800'—		
Franki francuskie	52'—	56'—		
Marki niemieckie	12'—	13'—	13'—	14'—
Korony austr.	120'—	125'—	125'—	155'—
Korony czeskie	10'—	11'—	10'50	11'50
Lei rumuńskie	10'—	11'—		
Liry włoskie	26'—	30'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 4 bm.: Oblig. m. Warszawy 1915-16 6% wartość kuponu 4.42.8, żądano 219, poszukiwano 214, 6% 1917 za 100 marek wartość kuponu 0.55.0, transakcja 100'50, żądano 103, poszukiwano 99, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 1.53.8, żądano 103, poszukiwano 99, listy zastawne 4½% ziemsk. wartość kuponu 1.02.0, transakcje 245, 265. żądano 260, poszukiwano 245,k za 100 marek transakcje 97, listy zastawne 4% wartość kuponu 0.90.7, 5% Warszawy wartość kuponu 3.32.1, transakcje 262'50—265—264, żądano 270, poszukiwano 260. 4½% m. Warszawy wartość kuponu 2.98.9, transakcje 220, żądano 225, poszukiwano 215, 5% m. Łodzi transakcja 220. 6% banku kred. hipot. wartość kuponu 0.49.5, żądano 100, poszukiwano 95.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. gotówka: sprzedaż 805. kupno 780. czeki: kupno 780. sprzedaż 805. franki francuskie gotówka: sprzedaż 57'20. kupno 56. czeki: transakcje 57'12½—57. sprzedaż 57'20. kupno 55'60, funty szterlingi czeki: kupno 3000. marki niemieckie czeki: transakcje 12'95. sprzedaż 13'15. kupno 12'75, korony austrjackie czeki: transakcje 1'31—1'30. sprzedaż 1'31, kupno 1'29. ruble carskie setki 480—495, ruble carskie 500-tki 470.

Akcje warszawskie: Kredytowy warszawski 1—8 emisja 2625, 9 emisja 2400—2425, Warszawskie Tow. kopalń i węgla zakładów hutniczych 1—4 emisja 9200—9000, Lilpop-Rau-Lewenstein 24.500—24.800—23.950. Rudzki 17.000—17.900—17.200. Starachowice 10.200—9.500—9.700. Tow. zakładów żyrardowskich Hiellego Dietrich 29.000—25.000—26.000. Żegluga 1-4 emisja 1425—1450—1435. Borkowski 1—5 emisja 2920—2850—2835, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 2000 2050. 2025. Warsz. Tow. fabryk cukru 7700—8100—7900. Wielkie piece i zakłady ostrowieckie 5900. Zawiercie 29.000—27.050—28.000. Tow. budowy i prowadzenia hotelów w Warszawie nienotowane.

KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU wynosił wczoraj 7'80—8'10. przekazy na Warszawę 7'50, 7'75, Berlin 7'50, 7'90. noty Krissa 18'50.

GIEŁDA BERLIŃSKA pozostawała nadal pod wrażeniem uchwał paryskich. Wszystkie obroty dolarowe wykazywały chwiejność. Po wczorajszej zwyżce dolarowej nastąpiła dzisiaj z powodu wiadomości z Nowego Yorku, zniżka na dolary. Przyczyną tego był sceptycyzm, czy Ameryka rzeczywiście uczyni jakie kroki w sprawie uchwał paryskich. Chwiejność w obrotach dolarowych okazywała się również na giełdzie produktów.

RZĄD ZAMÓWIŁ W ZAKŁADACH OSTROWIECKICH 20 TYSIĘCY WAGONÓW. (East Express). — Komitet ekonomiczny rady ministrów zawarł umowę z zakładami ostrowieckimi na dostawę 20.000 wagonów kolejowych. Roboty mają się rozpocząć natychmiast.

ZAŻEGNANIE STRAJKU ROLNEGO. W dniu 29 z. m. odbyło się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy zebranie przedstawicieli związku ziemian. Zebranie poświęcono znalezieniu podstawy dla rozpoczęcia rokowań pomiędzy związkiem ziemian i związkami zawodowymi robotników rolnych. Narady doprowadziły do porozumienia co do szeregu spraw, dotyczących wzajemnych stosunków związku zawodowego robotników rolnych a związkiem ziemian. Omówienie punktów, co do których nie nastąpiło jeszcze porozumienie, odłożono na dzień 4 lutego. W ten sposób rokowania między temi dwoma organizacjami faktycznie się rozpoczęły, usuwając groźbę strajku jeneralnego, dając uzasadnioną podstawę do przypuszczenia, że obrady nad ugodą między pracodawcami i pracownikami na nowy rok gospodarczy wkrótce będą możliwe.

TARG POZNAŃSKI. Miejski urząd targu poznańskiego zawiadamia na liczne zapytania kół przemysłowo-handlowych, iż na targu poznańskim nie będzie się premjowało okazów, wskutek czego nie będzie ani medali ani dyplomów. Targ poznański jest wystawą wzorów, na której kupiec zakupuje podług wzoru, zakupionego na dostawy w czasie późniejszym. Targ poznański będzie temsamem, co jarmarki w Lipsku, w Lyonie itd.

CUKROWNIA W CHYBIU PRZESZŁA W RĘCE POLSKIE. W polskie ręce przeszła cukrownia i rafinerja cukru w Chybiu na Śląsku, która dawniej była własnością arcyksięcia Fryderyka. Nabył ją akcyjny bank hipoteczny we Lwowie wspólnie z dyskontowym Bankiem warszawskim i poczynił już kroki przygotowawcze celem utworzenia spółki akcyjnej dla uruchomienia cukrowni w najbliższym czasie.

PRODUKCJA ŻELAZA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. — Według czasopisma »Wirtschaft und Statistik«, produkcja żelaza na Górnym Śląsku w pierwszej połowie 1920 roku była następująca: produkcja wysokich pieców 258.900 ton, (za cały rok 1913 994.600 ton). Ilość robotników tej gałęzi przemysłu zwiększyła się o 500. Produkcja żelaza walcowego i stali wynosiła 40.500 ton (w roku 1913: 83.800 ton), ilość robotników zwiększyła się o 1.745 ludzi. Produkcja żelaza lanego i szwejsowanego wynosiła 960.700 ton (w roku 1913: 1,463.600 ton), ilość robotników powiększyła się tu o 10.093. Produkcja rudy cynkowej i ołowiu wynosiła 14.210 (w roku 1913: 568.400). Produkcja blachy cynkowej 23.100 (w roku 1913: 49.600 ton). Produkcja surowca cynkowego 48.000 ton (w roku 1913: 178.000 ton).

OBRÓT USZLACHETNIAJĄCY. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zbiera obecnie materjały celem opracowania nowej ustawy o obrocie uszlachetniającym (Veredelungsverkehr). Interesowane związki gospodarcze i firmy zechcą nadesłać pod adresem Izby w ciągu najbliższych 2 tygodni dokładne dane odnośnie do zamierzonych obrotów uszlachetniających dla przedsiębiorstw położonych w okręgu Izby. Koniecznem jest dokładne wyszczególnienie jakości oraz ilości sprowadzić się mających z zagranicy surowców i półwyrobów oraz stosunku wytwarzanych z nich na eksport towarów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. mej żonie, JUSTYNIE z Krassowskich KOSIŃSKIEJ, lub pospieszyli z wyrazami współczucia, a mianowicie Przewielebnemu Duchowieństwu z ks. kanonikiem drem Kulinowskim na czele, Krewnym, P. T. Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym, składam na tej drodze z głębi serca płynące podziękowanie.

743 Teodor Kosiński.

Amalja z Günerów Schreiberowa
wdowa po kupcu
zmarła dnia 3 lutego 1921 roku, przeżywszy lat 63.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę, dnia 6 b. m., o godzinie 11½ przed południem z domu żałoby przy ulicy Długiej l. 10 wprost na cmentarz izraelicki.

Na ten smutny obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
RODZINA.

LIST OTWARTY.

W numerze 20 »Gazety Warszawskiej« z dnia 25 stycznia b. r. ukazała się p. t. »Korespondencja z Krakowa« notatka dziennikarska, zawierająca nieprawdziwe zarzuty przeciw gospodarce kolejowych spółdzielni spożywczych i będących ich członkami socjalistycznych radnych miejskich.

Zarząd Związku Okręgowego Stowarzyszeń Spożywczych Polskich kolei państwowych w Krakowie stwierdza niniejszem, że zarzuty rzeczone są wyssane z palca, a żadne »sprzeniewierzenia i aresztowania« nie miały miejsca. Równocześnie oświadczamy, że przeciw autorom notatki wniesiono skargę karną.

Kraków, 4 lutego 1921 r.

ZWIĄZEK OKRĘGOWY
Stowarzyszeń spożywczych pracowników polskich kolei państwowych. Stow. zar. z ogr. por. w Krakowie.
Inż. Karol Greiowski mp. Teodor Kluczka mp.

Vr II 1700/19 665
15

WYROK.

Zygmunt Molkner, lat 32, urodzony i zamieszkały w Krakowie, religji mojżeszowej, żonaty, przy ojcu, syn Hirscha i Freili, winien jest występku z § 23 L. 4 ces. rozp. z d. 24 marca 1917 r. L. 131 Dz. p. p., popełnionego przez to, że w Krakowie, w grudniu 1918 r. prowadził handel łańcuszkowy przedmiotami zapotrzebowania, mianowicie kiełbasą, za co skazany zostaje w myśl § 23 powyższego ces. rozp. przy zastosowaniu § 260 lit. b. u. k. na karę ścisłego aresztu przez 14 dni, obostrzonego jednem twardem łożem w ciągu kary, oraz na karę pieniężną w kwocie 2000 K czyli 1400 Mk, ewentualnie w razie nieściągalności na dalszą karę aresztu przez 20 dni, a w myśl § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Kraków, dnia 22 marca 1920 r.

Ziemski Bank Kredytowy Towarzystwo akc. we Lwowie

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Ziemskiego Banku Kredytowego uchwaliło dnia 22 grudnia 1920 r. podwyższyć kapitał akcyjny Banku z **35,000.000 marek polskich na 105,000.000 marek polskich** przez wydanie nowych **250.000 sztuk akcyj** do **280 marek polskich** imiennej wartości.

Rada zawiadowcza Banku ogłasza niniejszem na podstawie udzielonego jej przez Walne Zgromadzenie upoważnienia i z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez rząd

SUBSKRYPCJĘ

na razie pierwszej serji nowej emisji, t. j. **125.000 nowych akcyj** po **280 marek polskich** im. wart. na następujących zasadach:

1) **Dotychczasowym akcjonarjuszom** przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj w ten sposób, **że na dwie stare akcje pobrać mogą jedną nową.**
2) **Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku** począwszy od **dnia 1 stycznia 1921 r.**
3) **Kurs nowych akcyj** wynosi dla **starych akcjonarjuszów** na podstawie prawa poboru **400 marek polskich,** dla **nowych subskrybentów 560 Mk** za sztukę.
4) **Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu w gotówce** wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od dnia 1 stycznia 1921 r. do dnia zapłaty, oraz z dopłatą 12 Mk p. od sztuki na koszta konfekcji. Na uiszczoną wpłatę wydane będą tymczasowe potwierdzenia.
5) **Akcjonarjusze, chcący wykonać prawo poboru, winni nadto przedłożyć swoje dawne akcje** (bez arkuszy kuponowych), celem uwidocznienia na nich wykonania poboru.
6) **Termin subskrypcji zamknięty będzie w 30 dni po uzyskaniu zatwierdzenia rządowego.** — Bezpośrednio potem uskuteczni Dyrekcja Banku przydział nowych akcyj podług swego uznania z tem, że za akcje nieprzydzielone Bank zwróci wpłacone kwoty z 3% odsetkami.
7) **Nowi akcjonarjusze,** którzy nabędą akcje z niniejszej serji, będą przy emisji serji następnej pod względem prawa poboru traktowani na równi z akcjonarjuszami dawnymi. 443 5 5

Zgłoszenia przyjmują:

Ziemski Bank Kredytowy w swoim Zakładzie centralnym **we Lwowie** (ul. Trzeciego Maja 5)

oraz w swoich Oddziałach:

w Krakowie (ul. Szczepańska 1), **w Warszawie** (ul. Marszałkowska 151), **w Lublinie i Gdańsku** (Heiligen Geistgasse 4).

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 18. Zarząd Drukarni L. K. Górski.